

Sygn. akt I ACa 906/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jurkowicz
Sędziowie:	SSA Iwona Biedroń (spr.) SSA Agnieszka Piotrowska
Protokolant:	Joanna Skuza

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **S. J.**

przeciwko **Z. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 23 marca 2012 r. sygn. akt I C 743/09

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od pozwanego Z. P. na rzecz powoda S. J. kwotę 389.233 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia 1.05.2009 r., tytułem naprawienia szkody wynikłej z popełnienia przez pozwanego na szkodę powoda przestępstwa z art. 296 § 1 i 2 k.k., za które to pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego (...) z dnia 19.06.2006 r. w sprawie o sygn. akt. II K 397/02. Sąd Okręgowy oddalił dalej idące powództwo. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26.679 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 19.06.2006 r. pozwany Z. P. został uznany wyrokiem Sądu Rejonowego (...) (sygn. akt II K 397/02) za winnego tego, że w okresie od 22.01.1993 r. do 08.08.1999 r. we W. będąc na podstawie umowy o pracę z dnia 1.05.1989 r. zobowiązany do prowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalności gospodarczej pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą we W. nadużył udzielonych mu uprawnień w ten sposób, że założył i prowadził na własny rachunek konkurencyjną działalność pod identycznie brzmiącą nazwą (...) i tym samym adresem we W. przy ul.

(...) co spowodowało przejście dotychczasowych kontrahentów (...) w następstwie czego nastąpiło zniżenie dochodów (...) w kwocie 389.233 zł, która to kwota stanowi szkodę majątkową znacznej wartości, tj. czyn z art. 296 § 1 i 2 k.k. Wyrokiem z 17.11.2007 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu (sygn. akt IV Ka 1139/06) utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego z 19.06.2006 r.

Z chwilą rozpoczęcia prowadzenia konkurencyjnej działalności gospodarczej przez pozwanego pod firmą (...) w przedsiębiorstwie powoda (...) odnotowano spadek dochodów (od roku 1994 do 1999). Łącznie wysokość utraconego przez przedsiębiorstwo (...) dochodu w okresie od 1994 r. do 1999 r. wyniosła 389.233 zł. Suma ta stanowi wynik finansowy jaki firma (...) osiągnęła w latach 1994 - 1999.

W oparciu o tak dokonane ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia okazał się nieskuteczny. Sąd I instancji uznał, że kluczową dla oceny zasadności zarzutu była data popełnienia czynu zabronionego, w tym ustalenie czy pozwany dopuścił się ciągu przestępstw czy też popełnił jeden czyn zabroniony rozciągnięty w czasie. Odwołując się do treści wyroku skazującego, a także stanowiska judykatury wskazał, że Z. P. został skazany za jedno przestępstwo, którego realizacja była rozciągnięta w okresie od 22.01.1993 r. do 8.08.1999 r., co determinowało przyjęcie, że datą jego pełnienia, od której rozpoczął bieg termin przedawnienia, jest ostatni moment działania sprawy. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, odwołując się do treści art. 2 ustawy z 16.01.2007 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny, w świetle którego do roszczeń o naprawienie szkody wynikłych z czynów niedozwolonych, a powstałych przed wejściem w życie tej ustawy, tj. przed 10.08.2007 r., a według przepisów dotychczasowych jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ k.c., że skoro roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu, w dniu wejścia w życie przepisów ustawy z 16.01.2007 r. (albowiem nie upłynął w dniu 10.08.2007 r. liczony od daty popełnienia przestępstwa, tj. od 8.08.1999 r. dziesięcioletni okres przewidziany w poprzednio obowiązującym art. 442 k.c.) zastosowanie winien znaleźć przepis art. 442¹ § 2 k.c. przewidujący dwudziestoletni okres przedawnienia. To zaś, mając na uwadze datę wniesienia powództwa prowadziło zdaniem Sądu Okręgowego do uznania, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu nawet w części, a podniesiony zarzut jest bezzasadny.

Mając na uwadze, że powód dochodził odszkodowania za czyn popełniony w wyniku przestępstwa, za które pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego (...). Sąd Okręgowy odwołując się do treści art. 11 k.p.c. wskazał, że zarówno popełnienie przez pozwanego czynu niedozwolonego, jak i związek przyczynowy pomiędzy tym czynem, a wyrządzeniem szkody, zostały już prawomocnie przesądzone, co wiązało Sąd I instancji przy orzekaniu. Sąd Okręgowy uznał, że związanie wyrokiem skazującym powodowało, że pozwany nie mógł bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, a tym samym niedopuszczalne było ustalanie w niniejszym postępowaniu, czy działalność, którą prowadził pozwany była działalnością konkurencyjną, czy prowadzona była za zgodą i wiedzą powoda oraz czy pozwany istotnie przejmował klientów firmy powoda i którzy klienci zostali w ten sposób przejęci. Sąd I instancji uznał natomiast odwołując się bogatego dorobku judykatury w zakresie związania sądu cywilnego ustaleniami sądu karnego w zakresie szkody, że w przypadku tego rodzaju czynów, za jakie został skazany pozwany, ustalenie sądu karnego co do wysokości szkody nie wiąże sądu cywilnego.

Zdaniem jednak Sądu Okręgowego powództwo powoda zasługiwało na uwzględnienie. Za takim uznaniem przemawiał zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że choć Sąd I instancji nie był związany ustaleniami wyroku sądu karnego w zakresie wysokości wyrządzonej szkody w oparciu o treść art. 11 k.p.c., to wyrok skazujący pozostawał dokumentem urzędowym, o którym mowa w art. 244 k.p.c. ze wskazanymi w tym zakresie konsekwencjami. W ocenie Sądu Okręgowego taka konstatacja prowadziła do wniosku, że to na pozwanym jako przeczącym prawdziwości oświadczenia organu (w zakresie wysokości szkody) zawartego w dokumencie urzędowym jakim jest wyrok skazujący, ciążył obowiązek udowodnienia, że ustalenie wysokości szkody na kwotę 389.233 zł było nieprawdziwe. Przy czym Sąd Okręgowy uznał, że z tego obowiązku pozwany się nie wywiązał, nie przedstawił bowiem materiału dowodowego wskazującego na to, że przyjęta jako wysokość szkody suma dochodów jego firmy (...) uwzględniała również działalność nie będącą działalnością konkurencyjną, co mogło mieć znaczenie dla wysokości szkody. Nadto zgłaszane

przez niego dowody, na okoliczność renomy firmy, nie mogły zostać uwzględnione, jako pozostające bez znaczenia dla ustalenia prawidłowej wysokości szkody. Ten zaś fakt, prowadzić musiał do uwzględnienia w całości żądania powoda, co do roszczenia głównego.

Odnośnie odsetek Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powoda zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części, zaś prawidłową datą, od której pozwany pozostawał w zwłoce, a która wyznaczała datę należnych powodowi odsetek był dzień 01.05.2009 r.

O kosztach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany zaskarżając go w pkt I i III, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 11 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1 k.p.c. i art. 252 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz uznanie, że wyrok wydany w postępowaniu karnym, mimo iż nie wiąże sądu cywilnego w zakresie dotyczącym wysokości stwierdzonej w nim szkody, to jako dokument urzędowy, korzysta z domniemania prawdziwości, a tym samym na pozwanym, który ten wyrok kwestionuje w ww. zakresie, spoczywa ciężar obalenia tego domniemania i wykazania, że ustalenie w wyroku karnym wysokości szkody jest nieuzasadnione - podczas gdy brak jest podstaw do traktowania wyroku karnego jako dokumentu ze wszystkimi skutkami procesowymi, jakie k.p.c. wiąże z dokumentem urzędowym, w szczególności zaś brak jest podstaw do obalenia domniemania zgodności z prawdą tego wyroku w trybie art. 252 k.p.c.;

2. art. 11 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej oceny dowodu w postaci orzeczenia wydanego w postępowaniu karnym, wiążącego Sąd orzekający w zakresie ustaleń co do popełnienia przestępstwa, a następnie przyjęcie, na podstawie własnych ustaleń, a z tego orzeczenia nie wynikających, że pozwany popełnił czyn zabroniony mający charakter czynu ciągłego, co miało wpływ na określenie terminu przedawnienia roszczenia powoda - podczas gdy w ww. wyroku sąd karny uznał pozwanego (oskarżonego) winnego popełnienia czynu z art. 296 § 1 i 3, nie powołując się na związek z art. 11 k.k. czy 12 k.k., a tym samym brak było podstaw do stwierdzenia, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu;

3. art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że pozwany nie udowodnił w toku postępowania, że wysokość szkody doznanej przez powoda jest inna niż wynika z obliczeń przedstawionych w pozwie oraz z załączonej do pozwu opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu karnym (k. 2480 - 2496 II K 397/02), podczas gdy ciężar udowodnienia faktu (tj. wysokości szkody), z którego to faktu powód wywodził skutki prawne w postaci wydania przez Sąd wyroku zasądzającego na jego rzecz wysokość tejże szkody, spoczywał na powodzie;

4. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego, w szczególności dowodów w postaci zeznań świadków powołanych w celu udowodnienia, że w wyniku działań pozwanego powód nie poniósł szkody w wysokości wskazanej w pozwie, w szczególności M. J., które to okoliczności miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co w konsekwencji prowadziło do wydania wyroku uwzględniającego w całości roszczenie powoda, jedynie w oparciu o jego twierdzenia przedstawione w pozwie, wyroki wydane w postępowaniu karnym oraz opinię biegłego wydaną w tym postępowaniu, bez rozstrzygnięcia przez Sąd orzekający podstawy merytorycznej żądania pozwu;

5. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez pominięcie dowodów zgłoszonych w odpowiedzi na pozew, w szczególności dowodów z dokumentów zawnioskowanych w tym piśmie, na okoliczność wysokości dochodów uzyskanych przez pozwanego, oraz tytułu prawnego, z którego dochody te zostały uzyskane.

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że skoro pozwany chce podważyć wskazaną w wyroku karnym wartość szkody poniesionej przez powoda, powinien wykazać, że uzyskiwał dochody z innych źródeł

aniżeli działalność konkurencyjna - podczas gdy ciężar udowodnienia wartości szkody, której zasądzenia się domaga, spoczywał na powodzie;

2. art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz uznanie, że w stosunku do całości roszczenia powoda zastosowanie ma dwudziestoletni okres przedawnienia, wskazany w ww. przepisie, a w konsekwencji wydanie wyroku zasądzającego zgodnie z żądaniem powoda - podczas gdy część żądania powoda, w wysokości 290.222,90 zł uległa przedawnieniu z upływem dziesięciu lat, zgodnie z mającym w tym zakresie zastosowaniem przepisu art. 442 § 2 k.c., uchylonym na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. - o zmianie kodeksu cywilnego.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę w całości pkt I zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w tej części;
2. zmianę w całości pkt III zaskarżonego wyroku i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w postępowaniu przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;
3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu według norm przepisanych;

- ewentualnie o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny.

Wyrok w zakresie w jakim został zaskarżony, tj. w pkt I i III należało uchylić, a niniejszą sprawę przekazać Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania. W opinii Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji dokonał w części wadliwej wykładni przepisów prawa procesowego, co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy, a w konsekwencji doprowadziło do zaniechania (mimo inicjatywy dowodowej stron) dokonania ustaleń faktycznych koniecznych do wydania właściwego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wskazać należało, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze realia sprawy i konstrukcję zarzutów apelacji, których w istocie znaczna część (tak dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego jak i prawa materialnego) odwoływała się do tożsamej argumentacji, w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia i omówienia wymagały zarzuty pośrednio i bezpośrednio koncentrujące się na błędnej wykładni i błędnym zastosowaniu przez Sąd Okręgowy normy zawartej w art. 11 k.p.c.

Zarzut wadliwej interpretacji art. 11 k.p.c. okazał się nietrafny, a w konsekwencji nie mógł odnieść zamierzonego skutku. Bezsporne jest w świetle ugruntowanego stanowiska doktryny i judykatury, że z mocy normy zawartej w przepisie art. 11 k.p.c. dotyczącego wiążącej mocy dowodowej w postępowaniu cywilnym ustaleń, co do popełnienia przestępstwa, zawartych w prawomocnym, skazującym wyroku karnym, wydanym w postępowaniu karnym, wiążące są dla sądu cywilnego ustalenia co do popełnienia przestępstwa, jego znamion ustawowych, zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych oraz wyrządzenia tym przestępstwem szkody. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powadzi to do bezspornego i jednoznacznego wniosku, że związanie to dotyczy w szczególności ustalonych w sentencji wyroku, ustawowych znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Jak słusznie wskazano w orzecznictwie sądowym w odniesieniu do rozmiaru szkody wyrządzonej

przestępstwem, związanie będzie miało miejsce, jeśli rozmiar jej stanowi niezbędny element stanu faktycznego przestępstwa, nie zaś posiłkowy, czy też ocenny. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r. V CSK 310.09, z dnia 17 czerwca 2005 r. III CK 624/04, niepubl. i 20 lipca 2007 r. I CSK 105/07, niepubl.). Szkoda stanowi niezbędny element stanu faktycznego przestępstwa w przypadku, kiedy to do ustawowych znamion określonego przestępstwa należy skutek w postaci wyrządzenia szkody majątkowej czy doprowadzenie do wyrządzenia szkody majątkowej. Zasluguje w ocenie Sądu Apelacyjnego na pełną aprobatę, wyrażony właśnie na gruncie związania wyrokiem skazującym za przestępstwo z art. 296 k.k., pogląd że wyrok skazujący wiąże sądy cywilne co do ustalenia, że wyrządzona została szkoda w wysokości odpowiadającej co najmniej szkodzie w znacznych rozmiarach, wskazanej w art. 115 § 5 k.k. w zw. z § 7 k.k. Natomiast związanie w przypadku przestępstw z art. 296 k.k. nie następuje co do konkretnej wysokości szkody przyjętej przez sąd w wyroku karnym, z uwagi na ocenny charakter tej szkody.

To zaś zdaniem Sądu Apelacyjnego powoduje, że przyjęta przez sąd karny w wyroku skazującym wysokość szkody nie może stanowić automatycznego przełożenia na wysokość zasądzzonego przez sąd cywilny odszkodowania. Wynika to niewątpliwie z faktu, że ustalenie sądu karnego w tym zakresie choć nie ma charakteru zupełnie dowolnego i dokonywane jest w pewnym nawiązaniu do zasad ustalania szkody rządzących prawem cywilnym, to jednak z uwagi na charakter i specyfikę postępowania karnego i odpowiedzialności karnej ma charakter w istocie li tylko szacunkowy (fakt ten zresztą akcentował w postępowaniu karnym sąd odwoławczy odnosząc się do zarzutów apelacji oskarżonego obecnego pozwanego). Niewątpliwie jest dla Sądu Apelacyjnego, że ustalenie sądu karnego w zakresie wysokości szkody w tego rodzaju sprawach, szczególnie gdy szkoda stanowi tylko pewną wartość hipotetyczną - utracone korzyści, z uwagi na swą istotę nie uwzględnia w sposób dostateczny różnicy pomiędzy wysokością szkody, a wysokością odszkodowania (zakresem odpowiedzialności odszkodowawczej), które to pojęcia nie są pojęciami tożsamymi. Powyższa konstatacja rodzi istotne konsekwencje dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Okolicznością bezsporną było w sprawie, że pozwany został prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego (...) (sygn. akt II K 397/02) uznany za winnego tego, że w okresie od 22.01.1993 r. do 08.08.1999 r. we W. będąc na podstawie umowy o pracę z dnia 1.05.1989 r. zobowiązany do prowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalności gospodarczej pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą we W. nadużył udzielonych mu uprawnień w ten sposób, że założył i prowadził na własny rachunek konkurencyjną działalność pod identycznie brzmiącą nazwą (...) i pod tym samym adresem we W. przy ul. (...), co spowodowało przejście dotychczasowych kontrahentów (...) w następstwie czego nastąpiło zaniżenie dochodów (...) w kwocie 389.233 zł, która to kwota stanowi szkodę majątkową znacznej wartości, tj. czyn z art. 296 § 1 i 2 k.k.

Nie mogło zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego budzić wątpliwości, że powodowało to związanie sądów cywilnych co do zwłaszcza: faktu popełnienia przez pozwanego P. przestępstwa z art. 269 § 1 i 2 k.k., daty jego popełnienia określonej jako przedział czasowy od 22.01.1993 r. do 08.08.1999 r., sposobu jego działania polegającego na nadużyciu uprawnień poprzez założenie i prowadzenie działalności konkurencyjnej, co spowodowało przejście klientów oraz co do faktu wyrządzenia przez niego szkody, przy czym co do tego ostatniego związanie miało miejsce w zakresie tego, że szkoda i to w znacznych rozmiarach została wyrządzona, nie zaś co do przyjętej przez sąd karny konkretnej jej wysokości. To zaś nakazywało za słuszne uznać stanowisko Sądu Okręgowego, znajdujące potwierdzenie w poglądach doktryny i orzecznictwa, że niedopuszczalne na etapie postępowania były próby wykazywania przez pozwanego, że w istocie nie popełnił on przestępstwa, przez co rozumieć należało kwestionowanie faktu dokonania nadużycia uprawnień przez podjęcie działalności konkurencyjnej czy kwestionowanie wyrządzenia przypisanym działaniem jakiegokolwiek szkody.

Osobnego omówienia i zaakcentowania, z uwagi na podniesiony zarzut, wymagała kwestia związania sądów cywilnych określeniem czasu działania pozwanego wskazanego przez sąd karny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle powołanych powyżej judykatów Sądu Najwyższego bezsporne i niewątpliwie było, że w niniejszej sprawie związanie sądu cywilnego miało miejsce także co do czasu działania pozwanego i to określonego jako przedział czasowy od 22.01.1993 r. do 08.08.1999 r., co rodziło istotne konsekwencje dla przyjęcia daty popełnienia przestępstwa. Tak bowiem określona data działania w świetle tak treści art. 6 k.k. i przywołanych przez Sąd I instancji poglądów doktryny i orzecznictwa prowadzić musiała do przyjęcia, że datą popełnienia czynu przypisanego pozwanemu, z

którego to obecnie faktu powód wywodził swoje roszczenie był ostatni moment jego przestępczego działania to jest 08.08.1999 r. Trafnie wskazywał Sąd Okręgowy wspierając swoje stanowisko poglądami orzecznictwa, że czasem popełnienia przestępstw rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, a także o charakterze ciągłym jest ostatni moment działania sprawcy. Nie można było zgodzić się z pozwanym, że Sąd I instancji dokonał przekroczenia swoich kompetencji uznając, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z jednym przestępstwem, gdyż nie wynikało to z sentencji wyroku skazującego, albowiem zabrakło w nim odwołania do art. 11 § 2 i k.k. i art. 12 k.k. Wskazać należy, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, iż rozciągnięcia przestępstwa w czasie nie sposób utożsamiać li tylko z przestępstwami popełnionymi w ramach tak zwanego ciągu przestępstw czy czynu ciągłego. Niewątpliwie bowiem do rozciągnięcia w czasie przestępstwa dochodzi także w sytuacji przestępstw trwałych, wieloczynowych, zbiorowych czy wreszcie, co ma najdonioślejsze znaczenie w realiach sprawy, także tych, które z pozoru jedynie mają charakter jednorazowych działań, ale ich popełnienie zostało przez sprawcę rozciągnięte w czasie (czasem na przestrzeni kilku lat). Co oczywiste, wskazanie czasu popełnienia takich przestępstw będzie polegało na wskazaniu pewnego okresu czasu. Poza sporem jest również, że we wszystkich wskazanych przypadkach, określenie czasu popełnienia czynu zabronionego odbywać się będzie bez potrzeby odwoływania się do instytucji określonych w art. 12 k.k. i art. 91 k.k., a w niektórych wypadkach będzie to wręcz niedopuszczalne. Co więcej zarzut pozwanego był o tyle nieuzasadniony, że nie można tu mówić o jakiegokolwiek samowoli ustaleń Sądu Okręgowego. Skarżący zdaje się bowiem abstrahować od faktu, że okoliczność ta była już przedmiotem rozważań na gruncie procesu karnego, na skutek złożonej przez pozwanego - ówczesnego oskarżonego apelacji i stosownego zarzutu. Odnosząc się do tego zarzutu sąd karny - sąd odwoławczy wskazał, że (vide k. 2745 akt. II K 397/02) „Zachowanie skazanego należy traktować jako jeden czyn.” Potwierdzało to w sposób decydujący i ostateczny, że okoliczność tę sąd karny przesądził, a sąd cywilny tak określoną datą popełnienia przestępstwa (stanowiącego jeden czyn), jako stanowiącego jedność zamkniętego okresu, był związany.

Mając zatem na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego uznać należało, że nie doszło po stronie Sądu Okręgowego do wadliwej wykładni art. 11 k.p.c., a sądy cywilne mając na uwadze treść wyroku karnego związane są przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy w szczególności wskazaną datą działania pozwanego (a w konsekwencji ustaloną na tej podstawie datą popełnienia przestępstwa), sposobem jego działania i faktem wyrządzenia tym działaniem szkody, określonej jako znaczna, nie zaś już wysokością szkody liczbowo wyrażonej w opisie czynu przypisanego pozwanemu przez sąd karny, co niewątpliwie musiało odgrywać istotny wpływ na przebieg postępowania dowodowego w niniejszej sprawie.

Tak poczynione rozważania odnośnie wykładni art. 11 k.p.c. i trafności jego zastosowania pozwalały na ocenę przez Sąd Apelacyjny pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji.

Przy czym przed zarzutami natury procesowej rozważenia wymagał zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 442¹ § 2 k.c. i wynikające z niego przyjęcie dwudziestoletniego terminu przedawnienia, w istocie sprowadzający się do zarzutu, że roszczenie powoda w części 290.222,90 zł. uległo przedawnieniu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie, a stanowisko Sadu Okręgowego zasługiwało w tym zakresie na pełną aprobatę. Przy czym decydujące znaczenie dla oceny zasadności tego zarzutu miało zaprezentowane już powyżej stanowisko, w zakresie związania sądu cywilnego określonym przez sądy karne czasem popełnienia przestępstwa, którą to datę wyznaczał ostatni moment działania sprawcy przypisany mu w sentencji wyroku karnego, to jest w niniejszej sprawie dzień 08.08.1999 r.

Z uwagi na fakt, że przepisy w zakresie długości terminu przedawnienia roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych stanowiących przestępstwo ulegały modyfikacji – dawny art. 442 k.c. przewidywał termin 10 lat, zaś obecnie obowiązujący art. 442¹ § 2 k.c. przewiduje termin lat 20 konieczne było rozstrzygnięcie, który termin winien znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Kwestie międzyczasowe rozstrzyga art. 2 ustawy z 16.01.2007 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny w świetle którego do roszczeń o naprawienie szkody wynikłych z czynów niedozwolonych, a powstałych przed wejściem w życie tej ustawy, tj. przed 10.08.2007 r., a według przepisów dotychczasowych (tj. art.

442 k.c.) jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ k.c. Skoro zaś tak to skorelowanie daty popełnienia przestępstwa 08.08.1999 r. z datą wejścia w życie ustawy przewidującej nowy wydłużony termin przedawnienia, tj. 10.08.2007 r. prowadziło do wniosku, że w chwili wejścia w życie nowych regulacji w tym zakresie, nie upłynął okres 10 lat od popełnienia przestępstwa przez pozwanego (okres ten upływał 08.08.2009 r.), a więc stosownie do treści art. 2 ww. ustawy zastosowanie dla roszczenia powoda miał termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 2 k.c. to jest 20 lat od daty popełnienia przestępstwa. Wniesienie zatem powództwa w dniu 22.06.2009 r. nastąpiło przed upływem terminu przedawnienia, a podniesiony w tym zakresie przez pozwanego zarzut okazał się nieskuteczny. Na marginesie zauważyć wypadało, że mając na uwadze użyte przez ustawodawcę (nieprzypadkowo, mając na względzie jego racjonalność) tak w obecnie nieobowiązującym art. 442 k.c. oraz obowiązującym art. 442¹ § 2 k.c. sformułowanie „data popełnienia przestępstwa” (a nie czas działania sprawcy), w kontekście uznania działania pozwanego za jedną całość - przesądzało, że niemożliwe było odwoływanie daty przedawnienia do ewentualnych poszczególnych elementów działania pozwanego i związanych z nimi roszczeń.

Zasadne w części okazały się natomiast zarzuty naruszenia przepisów postępowania a to art. 244 k.p.c. i art. 252 k.p.c., a także w konsekwencji art. 232 k.p.c. i art. 227 k.p.c. i art. 6 k.c.

Choć trafne było co do zasady wskazanie przez Sąd I instancji, że wyrok karny posiada moc dokumentu urzędowego to jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego ze stwierdzenia tego i związanych z nim konsekwencji, wyciągnął Sąd Okręgowy nieuprawnione i zbyt szerokie wnioski. Stosownie do treści art. 244 § 1 k.p.c.: „Dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone”. Niewątpliwie wskazane w treści przywołanego przepisu cechy posiada wyrok sądu karnego. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można pominąć, że owo „urzędowe zaświadczenie” (wskazane w art. 244 k.p.c.) nie ma charakteru nieograniczonego i nie rozciąga się w sposób absolutny na wszystkie elementy wyroku karnego. Uznać bowiem należy, że zapadły przeciwko pozwanemu wyrok karny urzędowo zaświadcza, że pozwany dopuścił się czynu wypełniającego ustawowe znamiona przestępstwa z art. 296 § 1 i 2 k.k. i został za to skazany na określoną w wyroku karę. Przyjąć zatem trzeba, że przewidziane dla dokumentu urzędowego zaświadczenie w niniejszym przypadku rozciąga się jedynie na te wskazane w wyroku karnym elementy przypisanego sprawcy czynu, które wprost korespondują z ustawowymi znamionami przestępstwa, którego wyrok karny dotyczy. Przenosząc powyższe na realia sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego stwierdzić należało, że nie można było urzędowego zaświadczenia wynikającego z mocy dokumentu urzędowego, jakim niewątpliwie był zapadły przeciwko Z. P. wyrok skazujący, rozciągać na konkretną wysokość wskazanej w nim przez sąd karny szkody, gdyż „zaświadczenie” o jakim mowa w art. 244 k.p.c. rozciągało się jedynie na fakt spowodowania przez pozwanego szkody a nie na wysokość tej szkody. Niesłuszne i nieuprawnione było zatem stanowisko Sądu Okręgowego, że w zakresie ustalonej w wyroku karnym wysokości szkody, wyrok karny korzystał z walorów dokumentu urzędowego, a zwłaszcza domniemania prawdziwości, co w konsekwencji powodowało z mocy normy zawartej w art. 252 k.p.c. przerwienie na pozwanego jako podważającego jego prawdziwość, ciężaru dowodu. Konsekwencją stanowiska zajętego przez Sąd Okręgowy było zaniechanie wszelkich ustaleń dotyczących wysokości szkody poniesionej przez powoda i zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Ograniczenie się do odwołania do treści wyroku skazującego było niewystarczające do przyjęcia, że wysokość szkody dla potrzeb określenia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego została prawidłowo ustalona. Niezrozumiała jest sytuacja, gdzie Sąd Okręgowy po kilkuletnim procesie pomija cały zgromadzony materiał dowodowy, odwołując się jedynie do treści wyroku skazującego w sytuacji gdy jak już wyżej wskazano, rozmiar szkody przy przestępstwie z art. 296 k.k. ma charakter ocenny.

Dla ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda i zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego konieczne było ustalenie zakresu obowiązków pozwanego wynikającego z zawartej z powodem umowy oraz zakresu obowiązków wykonywanych przez pozwanego na własny rachunek. Dopiero porównanie tych zakresów pozwoli na ocenę czy wszelkie działania pozwanego podejmowane w ramach prowadzonej na własny rachunek działalności stanowiły działalność konkurencyjną prowadzącą do zaniżenia dochodów powoda.

Dla oceny wysokości odszkodowania należnego powodowi istotne znaczenie ma także ustalenie wysokości wynagrodzenia jakie pozwany mógłby uzyskać gdyby prowadzoną na własny rachunek działalność wykonywał w ramach łączącej go z powodem umowy.

W świetle powyższego nieuprawnione było zaniechanie dokonania koniecznych ustaleń faktycznych i pominięcie już zgromadzonego materiału dowodowego, jak również odmowa przeprowadzenia pozostałych wnioskowanych przez skarżącego dowodów.

Podkreślić też trzeba, że w omawianym zakresie powód nie mógł korzystać z domniemania prawdziwości dokumentu urzędowego, na nim więc spoczywał ciężar udowodnienia wysokości szkody. Powód posłużył się sporządzoną na potrzeby postępowania karnego opinią biegłego, której co do wartości rachunkowej wyliczonego dochodu pozwany w istocie nie kwestionował. Opinia ta, jako szkodę powoda poniesioną w wyniku przestępstwa, na potrzeby procesu karnego wskazywała wysokość dochodu osiąganego przez pozwanego w ramach jego własnej działalności gospodarczej. Jednakże w toku niniejszego postępowania pozwany podniósł szereg twierdzeń (przedstawiając i zgłaszając na ich poparcie dowody), które w istocie sprowadzały się do zakwestionowania możliwości przełożenia tak wyliczonej wysokości szkody na wysokość żądanego odszkodowania. Podnosił jako argument brak działalności konkurencyjnej, ale również brak uwzględnienia w wysokości szkody ustalonej przez biegłego w postępowaniu karnym rzeczywistej i realnej wartości pracy pozwanego, zwłaszcza zaś w kontekście zakresu jego obowiązków wynikających z umowy o pracę jak łączyła go z powodem. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że w sporządzonej na potrzeby postępowania karnego opinii biegła wyraźnie wskazała, że czynione obliczenia nie uwzględniają wkładu pracy pozwanego, który gdyby działalność prowadzoną na własny rachunek wykonywał na rachunek powoda niewątpliwie otrzymywałby stosowne wynagrodzenie, które należałoby uwzględnić oceniając zakres poniesionej przez powoda szkody.

Niewątpliwie brak wnikliwego odniesienia się do przedstawionych przez pozwanego argumentów oraz dowodów wnioskowanych na okoliczność szeroko rozumianej wysokości szkody (gdzie w pełni dopuszczalne było kwestionowanie twierdzeń powoda) spowodowało brak rozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niewątpliwie słuszne były twierdzenia pozwanego (zwłaszcza w kontekście faktu, że szkoda w niniejszej sprawie ma charakter wyłącznie utraconych korzyści, a zwłaszcza, że nie może być mowy o automatycznym przełożeniu między ustaloną na potrzeby postępowania karnego szkodą a odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego), że rozważenia wymagały kwestie ewentualnego uwzględnienia w wysokości potencjalnego odszkodowania elementów mogących mieć wpływ na jego wysokość, które nie zostały uwzględnione w opinii biegłego. Nie sposób było odmówić trafności twierdzeniom pozwanego o niezasadności automatycznego przekładania ustalonego dochodu z bądź co bądź działalności własnej pozwanego (bez względu na jej z punktu widzenia sądu karnego konkurencyjny charakter), prowadzonej na własny rachunek wprost na wysokość ewentualnej szkody powoda kształtowanej wyłącznie jako utracone korzyści. Słusznie bowiem podnosił pozwany, że tak ustalony dochód nie uwzględniał kosztów, jakie zmuszony byłby ponieść powód, prowadząc działalność w oparciu o pracę pozwanego, których pozwany prowadząc działalność na własny rachunek nie uwzględniał przy ustalaniu dochodu z własnej działalności. Co więcej o tym, że koszty te musiałyby zostać niewątpliwie poniesione i miałyby charakter istotny świadczyć też musiało to, że zakres obowiązków pozwanego określony w umowie o pracę łączącej go z powodem nie był tak szeroki, była to umowa jedynie na niewielką część etatu i o minimalnym wynagrodzeniu. To ostatnie niewątpliwie musiało rzutować na wysokość ewentualnego wynagrodzenia, które powód zmuszony byłby zapłacić pozwanemu, trudno bowiem zakładać, że pozwany miałby wykonywać dla powoda pracę przez wiele lat za darmo. Z kolei na wysokość wynagrodzenia pozwanego rzutować musiałby także fakt renomy i zakresu prowadzonej przez pozwanego działalności (w tym kontekście bezzasadne było oddalenie wniosków dowodowych pozwanego na okoliczność renomy przedsiębiorstwa jako okoliczności nie mającej istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy). Niewątpliwie zaś tych istotnych dla odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego elementów, co słusznie podnosił pozwany, nie uwzględniała opinia biegłego będąca podstawą do przyjęcia wysokości roszczenia powoda. Bezsporne było zdaniem Sądu Apelacyjnego, że argumenty te akcentował w swoich twierdzeniach wprost i pośrednio

pozwany wnioskując o przeprowadzenie dowodów ze świadków i przedkładając dokumenty w zakresie wysokości potencjalnego wynagrodzenia, a ich pominięcie i brak analizy doprowadziły do nieuwzględnienia niezaprzeczalnego, znacznego wkładu pracy pozwanego w funkcjonowanie obu firm. W tym zwłaszcza wkładu w wypracowanie dochodu stanowiącego podstawę dla wyliczenia wartości szkody, co niewątpliwie stanowiło istotny element wpływający na rozmiar ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Oparcie się zatem przez Sąd Okręgowy wyłącznie na wyroku karnym (opinii biegłego), bez analizy w kontekście zasad odpowiedzialności odszkodowawczej elementów posiadających istotny wpływ na wysokość odszkodowania w świetle podnoszonych przez pozwanego istotnych okoliczności w istocie stanowiło brak rozpoznania istoty sprawy. Nietrafne było w konsekwencji również stanowisko Sądu Okręgowego uznające za nieprzydatne już przeprowadzone dowody i oddalające kolejne, z uwagi na przyjęcie, że zmierzają one wyłącznie do dowodzenia okoliczności, które zostały już przesądzone wyrokiem skazującym lub dotyczą okoliczności nieistotnych. Tymczasem ich właściwa analiza w kontekście zasad odpowiedzialności pozwanego prowadziła do wniosku, że dotyczyły one także elementów o kluczowym znaczeniu, w tym ustalenia wartości pracy pozwanego (w tym choćby w kontekście renomy firmy rozumianej jako wkład pozwanego w jej funkcjonowanie) i jej wpływu na wysokość ewentualnego odszkodowania.

Skutkiem powyższego na mocy art. 386 § 4 k.p.c. musiało być uchylene zaskarżonego wyroku, wobec braku rozpoznania istoty sprawy poprzez zaniechanie dokonania ustaleń faktycznych mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, a dotyczących ustalenia wysokości utraconych przez powoda korzyści.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I Instancji w oparciu o dotychczasową oraz ewentualną przyszłą inicjatywę stron przeprowadzi postępowanie dowodowe w oparciu o które oraz mając na względzie dowody już przeprowadzone, ustali okoliczności faktyczne wyżej wskazane a mające znaczenie dla określenia wysokości szkody powoda i zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Mając na uwadze treść art. 108 k.p.c. o kosztach postępowania apelacyjnego orzeknie Sąd I instancji w orzeczeniu kończącym postępowanie.

MR